Nr. 3. Lwów 1. Lutego 1892. **Rok 1.**

Dwutygodnik Galicyjskiej c. k. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcya i Administracya:
Lwów ul. Skarbkowska L. 2., vis a vis gmachu teatralnego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80 miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

Na ogólne życzenie.



Witold Mora Korytowski

Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie

piastujący tę godność od II. połowy września 1891. począwszy.

Kto my jesteśmy?!

Powiada przysłowie: „chroń mnie Boże od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi dam sobie sam radę.“ — Przysłowie to przyszło nam na myśl z okoliczności, że w ostatnich czasach niektóre pisma nasze upatrzyły sobie coś do straży skarbowej i odzywając się niby to w obronie innych klas społeczeństwa, zawsze nam jakąś łatkę przyczepią. Zaledwie uporaliśmy się z naszym wiedeńskim „przyjacielem“ aż tu znowu przychodzi nam wdawać się w polemikę z organem swojskim, który czy to w zapale walki, czy z innych jakich pobudek odmawia nam wszelkich kwalifikacyj człowieka, jako użytecznego członka w społeczeństwie.

Oto „Nowa Reforma“ pismo postępowe, biorąc w obronę w numerze 19-tym nauczycielstwo ludowe, wyraża się między innemi o straży skarbowej, jako o steku proletarjatu, szczególnego rodzaju. Jej zdaniem byłoby nader ubliżającem dla kandydata na nauczyciela ludowego, gdyby przymuszony stosunkami materjalnemi, musiał wstępować w szeregi straży skarbowej.

Co do tego niemożemy „Nowej Reformie“ pozostać dłużnymi kilku słów odpowiedzi i spodziewamy się, że po rozwadze sama ona przyzna słuszność iż źle zrobiła, wyrażając się o nas w sposób tak ubliżający.

Minęły już te czasy, gdzie niewymagano od strażnika skarbowego wyższej znajomości czegoś, a były czasy, niemal równocześnie, gdzie nie wiele więcej wymagano od mistrza wielkiego i małego abecadła. Owczesne wykształcenie obu tych jednostek nie wiele się od siebie różniło. Ale jak w jednej gałęzi tak i w drugiej, wymagania z postępem czasu wzrosły i różnice wyrównały się a nawet jak to poniżej wykażemy — wykształcenie straży skarbowej — rozumie się w zakresie fachowym — przewyższyło znacznie przeciętne wykształcenie nauczycielstwa ludowego.

Dziś elementarne wykształcenie niewystarcza już strażnikowi skarbowemu; dziś wymagają więcej, gdy się do straży wstępuje, a po wstąpieniu czeka każdego członka nauka zawodowa cięższa, niż w zwykłym zawodzie nauczycielskim.

Wiadomości uniwersalne, przepisy skarbowe i akcyzowe i niezbędna przytem chemia i fizyka, oraz arytmetyka, mechanika i towaroznawstwo składają się na naszą naukę, a ponieważ nietylko teoretycznie ale i praktycznie to wszysko każdy z nas znać musi, przeto każdy przyzna, że nie o wiele to łatwiejsze, jak wyuczenie się formułek gramatycznych, lub sposobu nauczania dzieci wiejskich.

Prócz tego i wychowują nas, uczą nas obcowania przyzwoitego z osobami, choćby najwyżej w hierarchji społecznej położonemi i te wszystkie trudy i mozoły, które obok obowiązków służbowych twardych i ciężkich ponosimy, składają się na to, aby nas traktowano jak wyrzutków społeczeństwa, jako takich, którzy z wykolejonem życiem szukają schronienia w szeregach straży skarbowej!

Co zaś się tyczy inteligencji naszej i współudziału w ruchu umysłowym, ta niech „Nowa Reforma“ przejrzy księgi administracyj czasopism galicyjskich, a przekona się, jak wielki kontyngens czytelników oddziały straży skarbowej stanowią; niech obejdzie księgarnie i zobaczy, ile my przyczyniamy się do rozwoju ogólnego piśmiennictwa; niech wreszcie z ostatnich zajść z Armingiem przekona się, jak drogą nam cześć osobista i uczucie narodowości, a przyzna wówczas, że takie objawy nie zwykły mieć miejsca u ludzi upadłych moralnie i wyrzutków społeczeństwa.

Przykro nam, że musimy naprzeciw rodzimego organu stawać w obronie własnej, ale nie możemy ścierpieć tego, aby naszą żmudną i ciężką pracę w społeczeństwie poniewierano i lekceważono.

Nie wglądamy w interesa cudze, nie zazdrościmy klasom więcej od nas posiadającym, ale i niechcemy, aby nas traktowano tak, jak sobie niezasłużyliśmy.

Kończymy, sądząc że tych słów kilka trafią do przekonania pisma, które jak dotąd stałą się u nas sympatją cieszyło.

O cle i tegoż rozwoju.

II.

Wnet wyrodził się we Francji jak i w innych krajach, mianowicie także i w Anglji system ceł ochronnych w system prohibitywny (Prohibitivsystem) t. j. zastosowanie wysokich ceł, przeszkadzających przywóz towarów zagranicznych, lub

Pogadanka.

Karnawał w całej pełni, bawi się kto może i jak kto może; cóż więc dziwnego, że bawi się i redakcja *Dwutygodnika c. k. galicyjskiej straży skarbu*. Nie jest to, co prawda, zabawa taneczna ani muzykalno-wokalna ale niemniej zabawa ciekawa, coś na kształt maskarady. Tylko że nie my w masce w tej zabawie występujemy, ale koło nas tańczy całe grono zamaskowanych, wyprawiając pocieszne harce i skoki na zdrowem ciele naszego organizmu.

Powiadają że głupstwo jest wieczne i że przeciw niemu nawet bogowie daremnie walczyć usiłują. Stwierdziliśmy to na niektórych strachajłach, którzy ze świętem oburzeniem powitali młode a tak już w siły rozwinięte nasze pismo.

I jak w kalejdoskopie, przesuwają się przed naszemi oczyma różne obrazki, za pokręceniem zmieniające się i tworzące co raz to nowe figurki. Scena obrazków przenosi się na co raz to nowe miejsca, między jednym a drugim obrazkiem mijają małe chwile. Pokręćmy pierwszy:

— Wiesz pan co — panie radco dobrodzieju — niesłychana historja!

— Cóż tam nowego, panie dobrodzieju?

— Koniec świata panie! Straż nasza założyła sobie gazetę.

— Co pan mówisz?

— Tak jest, słowo honoru! patrz pan: „Dwutygodnik galicyjskiej c. k. straży skarbu“.

— Rzeczywiście! — źle.

— Tak jest, źle, panie radco dobrodzieju; istna rewolucja, ktoby to myślał?

— I czegóż oni chcą właściwie?

— A no! powiadają, że chcą pouczać się, bronić spraw swoich, własnej godności i języka.

— Co? języka! języka?

— Tak jest! i cóż pan to.

— Powiadają, że dobry obywatel winien się kształcić, pełnić obowiązki sumiennie a mimo tego dbać o swoją godność.

— Więc zrób pan o tem relację i zapytaj, co „w górze“ o tem myślą...

Obrazek się zmienia.

— Na co to mości dzieju Straży gazety? Mają pisma niemieckie, przepisy, rozporządzenia, mają pisma codzienne, wiedzą z nich, co się dzieje w Hiszpanji i Chinach, co ich obchodzi reszta. Są tacy co za nich myślą — to

całkowicie zakazujący towary zagraniczne sprowadzać, by tym sposobem poprzeć produkcję krajową.

Zakazy przywozowych towarów rozwinęły się konsekwentnie z tendencją systemu merkantylistyki (Merkantilsystem) to jest systemu narodowo-ekonomicznego, który wychodził z zasady, że bogactwo narodu tylko od masy gotowych pieniędzy, przeto od kruszców szlachetnych, które ten naród posiada, zależy.

System ten rozwinął się szczególniej we Francji za czasów Ludwika XIV. około roku 1664, kiedy to słynny minister jego Colbert nakładając wielkie cła ochronne na towary zagraniczne, przemysł francuski do świetności doprowadził.

Państwa na kontynencie europejskim naśladować poczęły gorliwie system Colberta, choć nie był on całkiem nowy; dawniej bowiem, zwłaszcza u Rzymian występywała myśl owa na widownię i wtedy, jakoteż w średnich wiekach ponowne zakazy wywozu złota i srebra spowodowała.

Wedle systemu merkantylistyki było najważniejszem zadaniem zarządu gospodarstwa państwowego zasoby szlachetnych kruszców wedle możności pomnażać.

Bardzo ważne stanowisko w tym systemie zajęła industrja, która w tej mierze musiała być tak rozwiniętą, że nietylko wszystkiego dostarczała co kraj sam potrzebywał, lecz zarazem także wielki wywóz umożliwiała. Starano się wtedy tylko małą ilość zagranicznych produktów do kraju wprowadzać, natomiast swoich wiele za granicę wywozić i tak ztamtąd w drodze handlu szlachetne kruszce nabywać. System ten merkantylistyczny usiłował wywóz fabrykatów przez to podnieść, że zakano wywóz surowców. Tak było w Anglji aż do roku 1824, gdzie zakazano wywozić wełnę, a dawniej nawet za to śmiercią grożono.

We Francji było także jeszcze w roku 1726 surowo a nawet pod karą śmierci zakazane wywozić pieniądz ze szlachetnych kruszców, lub kruszce szlachetne same za granicę, bez szczególnego królewskiego pozwolenia.

Wzgląd na wysokie znaczenie handlu nadał systemowi jego nazwę „system merkantylistyki."

Bilans handlowy pojedyńczych krajów oznaczał stosunek przywozu i. wywozu.

Jeźli więc przywóz towarów był większy niż wywóz, to był bilans niepomyślny, ponieważ wedle nauki tego systemu musiano przewyżkę (tak zwane Saldo) pieniędzmi zastąpić a tym sposobem kraj stawał się uboższym. Pokazał się natomiast stosunek pomyślny, w takim razie większy wywóz towarów z kraju przyniósł srebra i złota do kraju. Konsekwencje systemu tego we Francji były bardzo ważne. Przedewszystkiem należało podnieść przemysł a w dalszej tego konsekwencji musiano rolnictwo i chów bydła pozostawić na stopie znacznie niższej tem bardziej, że wywozowi zboża i produktów rolnych oraz surowych materjałów przeszkadzano, a natomiast popierano wszelkiemi siłami przywóz takichże produktów do kraju. Ściągano zręcznych pracowników, popierano przedsiębiorstwa przemysłowe, zwoływano towarzystwa handlowe, nadając im przywileje szczególne. Kontrakta handlowe zawierano z innemi państwami bardzo względnie i w ten sposób, ażeby ztąd tylko pomyślny bilans dla kraju wypaść mógł.

Temu systemowi, który się tam i do dziś jeszcze utrzymuje, zawdzięcza Francja, że pod względem przemysłu i zasobów pieniężnych stała się dziś niezaprzeczenie najbogatszem państwem w Europie. *C. d. n.*

DZIAŁ TECHNICZNY.

Obliczenie teoretyczne wydatku alkoholu w gorzelni.

Ażeby obliczyć więc wydatek rzeczywisty w gorzelni z ilości użytej skrobji, trzeba przedewszystkiem znaleźć sposób, w jaki możnaby ilość skrobji w danym materjale oznaczyć; dotychczas jednak pewnego sposobu i praktycznego, nauka nie zna; pozostaje więc tylko jedyny sposób oznaczenia ilości skrobji i to pośrednio według metody Märkera zapomocą oznaczenia ilości cukru w zacierze słodkim.

Wprawdzie i przy tym sposobie obliczenia popełnia się błąd, przyjmując pewne współczynniki, lecz dla praktyki metoda ta jest dosyć dokładną i wystarcza zupełnie.

Metoda ta polega na następujących danych. W przecedzonym zcukrzałym zacierze bada się ilość rozpuszczalnych części zapomocą cukromierza Ballinga. Jak wiemy, cukromierz nie wskazuje nam ilości % cukru w odnośnym płynie, ponieważ oprócz skrobji zawiera kartofla wiele innych części rozpuszczalnych, które wpływają na cukromierz.

---

wystarczy! W moim oddziele nic z tego nie będzie. Zakazuję!

Obrazek świeży:

Listonosz wnosi pierwszy numer „*Dwutygodnika*" Pan z fajką z powagą siedzi wygodnie na kanapce zagłębiony w czytaniu „*Zoll & Finanzwache Zeitung*" — a co tam nowego? — (Listonosz podaje) Was? — czekaj pan.

Pan z fajką nie raczy numeru przeglądnąć, lecz niebieskim ołówkiem kreśli na opasce wyrok śmierci dla numeru „Dwutygodnika" — „retour".

Znowu obrazek:

— Po jakiego djabła oni się bawią w polemikę z innemi pismami? Niech sobie tamci piszą co im się podoba. Poco sobie ludzi narażać. Jak już musi być tak, że ktoś nas drapnie i zbezcześci, to można pomyśleć sobie, pokiwać palcem w bucie, ale poco to takie rzeczy drukować.

A co? czy nie ładna kolekcja? I wiele, wiele takich obrazków przesunęło się przed naszemi oczami w tym naszym niedługim jeszcze żywocie, a wszystkie one nie miały źródła tam u wielkiego ołtarza naszej hierarchji, bo tam inaczej na pracę i obywatelskie usiłowania się zapatrują — choć inaczej czasami polityka nakazuje — ale wszystkie one padły z ust tych wiecznych strachajłów, którzy się własnego cienia boją, a korzyść własną mając tylko na oku, sprawdzają słowa wielkiego naszego wieszcza Adama: to samoluby!" — Co tylko nie od nich wyszło, lub co śmiało się wyrwać z zardzewiałych pęt starego przesądu, to wszystko pogardy godne i napiętnowania jako złe

A ty braci nasza szeregowa, która żądna wiedzy i nauki, chcesz spełniać obowiązki swe po ludzku i obywatelsku; która po ciężkiej pracy zawodu, ślęczysz nad książką, bo czujesz, że ciemnemu trudno dziś wyżyć i płynąć po powierzchni oceanu społecznego, i wy starsi bracia i kierownicy, którzy widzicie w każdym człowieka, który pracą kiedyś obok was w hierarchji stanie, bądźcie nam stokroć pozdrowieni:

Bo nie ten wielki, który pełen dumy
Kroczy przez życie, nie patrząc na tłumy,
Które zebrane gdzieś na szarym końcu,
Zapragną oczy swoje kąpać w słońcu;
Lecz ten zasłużył na miano wielkiego,
Kto w drugim uznał swojego bliźniego,
Kto sercem spełnia boskie przykazania,
Kto umie uczcić drugich przekonania,
I który słabym udziela opieki;
Taki w pamięci żyć będzie na wieki.
O takim pewnie powie człowiek wszelki:
To obywatel był i — mąż był wielki! *Nemo.*

Z teoretycznych danych wiemy, że im więcej kartofla skrobji zawiera, tem mniej soli posiada, zatem i współczynnik ogólny jest większy i tak przyjęto:

a) dla kartofli bardzo wiele zawierających skrobji (22—24%) = 90 współczynnik.

b) Dla średniej dobroci kartofli (18—22%) = 85 współczynnik.

c) Dla złych kartofli (16—18%) = 82 współczynnik.

Te liczby wykazują, że jeżeli kartofle zawierały 20% skrobji, to zacier wskazujący wedle cukromierza 20° S. nie zawiera w sobie 20% cukru tylko $\frac{20 \times 85}{100} =$ 17% cukru. Gdyby zaś zacier zrobiony był z kartofli bardzo wiele skrobji zawierających t. j. 22 procent, to zacier zawarłby $\frac{20 \times 90}{100} = 18\%$ cukru. Współczynniki te muszą być przy obliczeniu uwzględn one.

Oprócz tej poprawki musimy jednak zaznaczyć, że cukromierz nie wskazuje ilości skrobji, tylko ilość cukru w zacierze. Przyjmując zatem, że ten cukier jest dekstrozą, to chcąc ilość skrobji oznaczyć, musimy ilość obliczoną zmniejszyć w stosunku 10 do 9 t. j. że zacier mający 17% cukru, skrobji zawiera 17 × 9 = 15·3

Drugą ważną czynnością przy obliczeniu, jest oznaczenie ilości zacieru. Celem dokładnego zbadania, zaciernica powinna być cechowaną w ten sposób, by na każdy centymetr kubiczny w kadzi zaciernej wiadomem było wiele zacieru wypada.

Jeżeli ilość zacieru oznaczono przy temperaturze zcukrzenia t. j. 60° C. — należy natenczas objętość obliczoną zredukować do temperatury 17·5° C. t. j. jaką objętość miejsca przy tej temperaturze zacier by zajął.

Stosunek o ile objętość zacieru się zmniejszy, da się wyrazić w cyfrach jak 1000: 985.

Przy obliczeniu musi być uwzględniona ilość łupin w zacierze, która wynosi około 3% całej objętości zacieru.

Wreszcie należy ze znanej objętości, obliczyć ciężar zacieru:

Ciężar płynów oblicza się mnożąc objętość przez ciężar gruntowy i tak zacier o wartości 20° S. = 1.083·29 (wedle tablicy) zatem 1000 litrów zacieru waży 1000 × 1.083·59 = 1083·29 kilogramów.

Dla zrozumienia całego obliczenia niech służy przykład następujący:

Objętość zacieru w kadzi zaciernej wynosi 3200 litr. Temperatura płynu podczas mięszania 60° C. Cukromierz wskazał przy normalnej ciepłocie 22° S. Zawartość skrobji w kartoflach (zapomocą wagi kartoflom.) 20%.

1) Redukując objętość zacieru z 60° C. na 17½° C. wedle powyższych danych — to objętość będzie wynosić 3152 litr.

2) Ponieważ w 100 litrach zacieru jest 3 litry łupin, zatem czystego zacieru będzie 3152 — 94·6 = 3057·4 litrów.

3) 22% płynowi wedle cukromierza odpowiada ciężar gatunkowy 1.09231 czyli czysty zacier waży Z057·4 × 1.09231 = 3339·6 klgr.

4) Współczynnik czystości 20% kartofli jest 85 a zatem cukru zawiera zacier $\frac{22 \times 85}{100} = 18{\cdot}7\%$

5) Ponieważ 10 części cukru odpowiada 9 częściom skrobji, zatem skrobji jest w zacierze: $\frac{18{\cdot}7 \times 9}{10} = 16{\cdot}8\%$ czyli 3339·6 klgr. zacieru odpowiada $\frac{3339{\cdot}6 \times 16{\cdot}8}{100} =$ 561·0 klgr. skrobji

Do tej ilości skrobji trzeba doliczyć skrobję zużytą do zacierku drożdżowego. Przypuśćmy zatem, że wzięto 100 klgr. zielonego słodu a słód zielony zawiera przeciętnie 40% skrobji, zatem użyto ogólnie skrobji do fabrykacji 561 × 40 = 601 klgr.

Jeżeli z tego zacieru otrzymano 33849 odsetek litrowych spirytusu więc z 1 klgr. skrobji otrzymano wydatki 56·3 odsetek litrowych czyli 78·3% z teoretycznego wydatku.

Celem porównania wydatków w gorzelniach galicyjskich mogą służyć następujące cyfry i tak:

Przy dobrem prowadzeniu gorzelni z 1 klgr. skrobji wydatek powinien być 58 ods. litr.

Przy średnio-dobrem prowadzeniu gorzelni od 54 do 56 odsetek.

A wreszcie przy złem kierewnictwie co najczęściej się u nas zdarza 50—54 odsetek litrowych. Liczby te mogą służyć jako porównanie przy obliczeniu i z liczb tych wnosić można o rzetelnem prowadzeniu gorzelni.

Podany sposób obliczenia wydatku jest najłatwiejszy i stosunkowo w praktyce najlepszy a dla kontroli gorzelń ma wielkie znaczenie; i gdyby kontrola w ten sposób była wykonywaną ściśle, nie mielibyśmy tyle wypadków ukrócenia Wysokiego skarbu.

Z RADY PAŃSTWA.

Komisja Izby Panów dla traktatów handlowych wybrała hr. Schönborna przewodniczącym, zaś hr. Puswalda sprawozdawcą dla pełnej Izby.

Większa część ostatnich debat poświęconą była jedynastej rezolucji do traktatów handlowych, domagającej się od Rządu jak najspieszniejszego projektu ustawy o niszczeniu gruźlicy, przez zabijanie bydła i odszkodowywanie właścicieli ubitego bydła przez skarb państwa.

Dr. Biliński wygotował już sprawozdanie o podatku giełdowym, które w tych dniach zostanie rozdanem w Izbie deputowanych.

Wiedeń 25. stycznia. Izba deputowanych przyjęła wnioski komisji budżetowej w sprawie dodatków drożyźnianych dla c. k. urzędników najniższych klas rangi i sług rządowych.

Sejmy krajowe w Przedlitawji będą zwołane na 3. marca b. r. i będą obradować do Wielkiejnocy.

Ogólnie powątpiewają, czy Rada państwa po ukończeniu obrad w Sejmach, powtórnie zwołaną będzie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W skutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. listopada 1891. l. 37470 poleca się c. k. nadzorowi z powołaniem się na reskrypt Wys. c. k. Ministerstwa z dnia 14. października 1888. L. 35080 (dzien. rozp. Nr. 42/88), ażeby z otrzymaniem niniejszego polecenia ilości alkoholu na podstawie rejestru oznajmień na opłatę podatku spożywczego, do krajów korony węgierskiej, wyprowadzonych z gorzelń lub z rafinerji wódki za wolny skład uznanej w uwadze miesięcznego wykazu l. II. (Nachweisung II.) dokładnie poszczególniać; dalej nadmienia się, że gdyby c. k. Straż skarbowa powzięła wiadomość, że który z handlarzy wódki pociągający spirytus za opłatą podatku konsumcyjnego z gorzelń lub wolnego składu wódki — dla siebie — rzeczony spirytus do Węgier wywoził — to należy w tym kierunku co do obrotu tego handlu badanie przedsięwziąć i wynik

tegoż równocześnie z innymi ilościami alkoholu do krajów korony węgierskiej wyprowadzonych zapomocą w mowie będącego miesięcznego wykazu L. II. (Nachweisung) do tutejszej wiadomości podać.

Odpis. L. 107676. Do c. k. powiatowej dyrekcji skarbu. W załatwieniu tamtejszego sprawozdania zauważa się, że w myśl dekretu kamery nadwornej z dnia 10. marca 1834. l. 7916. członkowie straży skarbowej, którzy w skutek należycie udowodnionej słabości nie są w stanie wykonywać służby i życzą sobie poddać się domowej kuracji zamiast leczyć się w publicznym szpitalu, nie potrzebują w tym celu urłopu podobnie jak ci, którzy oddani zostaną na kurację do publicznego szpitala. Należy jednak w takich wypadkach z urzędu od czasu do czasu w odpowiedni sposób zbadać, czy podana przyczyna, dla której dotyczący służby pełnić nie może, rzeczywiście istnieje. Gdy choroba trwa dłużej lub jest tego rodzaju, iż można przypuszczać, że chory w ogóle do pełnienia służby przy straży skarb. zdolnym nie będzie, w takim razie należy celem przeniesienia dotyczącego w stan spoczynku, względnie uwolnienia z urzędu od służby z powodu nieudolności fizycznej co należy zarządzić. Lwów 25/12. 1891.

Wysokie Ministerstwo wojny w porozumieniu z Wysokiem Ministerstwem skarbu — zarządziło, ażeby na punktach głównych komunikacyjnych z zagranicą, organa rządowe przy wszelkich urzędowaniach i rewizjach pakunków i towarów — współdziałały i pomocy udzielały bez wszelkich dalszych kroków co do udzielenia asystencji, jak dotychczas praktykowano.

Fabryka tytoniu w Jagielnicy, a względnie dostawcy materjałów tytoniowych, otrzymali pozwolenie z Dyrekcji fabr. tytoniowych, związywania papuszek tytoniowych szpagatem lub sznurem z kukurydzianej słomy.

Zaprojektowano tak ze strony Władz skarbowych jak i Dyrekcji fabr. tytoniowych w celu zapobieżenia nadużyciom czynionych przez restauratorów, trafikantów etc. pod względem naśladownictwa w fabrykowaniu cygaret „Sultan“ — zaprowadzić fabrykację tutek z odznakami „wodnego druku“.

KORESPONDENCYE I INFORMACYE.

Z pod Tatr.

I my z pod Tatr zawiani śniegiem i ściśnięci syberyjskim mrozem apelujemy również o pomoc, a względnie o przyznanie dodatku miejscowego drożyźnianego, u nas bowiem drożyzna i z tą w parze idąca nędza jest co najmniej potrójnie większą niż gdzieindziej. W zeszłym roku bowiem urodzaj na glebie tatrzańskiej zupełnie nie dopisał, brak więc ziemniaków i owsa, głównych artykułów żywności, a ztąd powstała ogólna nędza wytworzyła w tutejszej okolicy drożyznę niesłychaną; jak więc biedna straż skarbowa żyć tu musi, każdy dla niej nieuprzedzony łatwo pojmie.

Służba tutejszej straży na granicy węgierskiej jest również bardzo uciążliwą i może przykrzejszą od służby kolegów z nad Zbrucza, trzeba bowiem za przemytnikami przenoszącymi tytoń liściowy z Węgier ustawicznie się uwijać. Oddziały są bardzo rzadko obsadzone, więc zmuszoną jest straż i 40 kilometrowe marsze w okolicy górzystej śniegiem zawalonej o chłodzie i głodzie przebywać.

Latem w naszej okolicy są otwarte zakłady lecznicze i klimatyczne, gdzie z całego świata ściągają się kuracjusze i letnicy, dla których wszędzie w okolicy za drogie pieniądze wykupują przekupnie wszystkie artykuły żywności, nie pozostawiwszy nic dla miejscowych mieszkańców, przez co mięsa nieraz całymi tygodniami dostać nie można. Przy takich stosunkach każdy uzna, iż drożyzna jest okropna, której licho płatna straż skarbowa wytrzymać nie może. W wyżej opisanych zakładach nie ma oddziałów c. k. straży skarbowej, więc tamże latem trzeba kilkudziesięcio kilometrowe bardzo częste marsze odbywać, i obowiązki służbowe napływem kilkutysięcznej ludności zwiększone wykonywać, a następnie tamże noclegu i wyżywienia za 40 ct. szukać; czy to możebne?

Spodziewamy się, że i o nas biedakach Wysoka Władza nie zapomni i rychłą zapomogę udzielić nam łaskawie raczy. Szczególniej żonaci oczekują tej zapomogi jak zbawienia.

Dodatkowo do odpowiedzi w II. Numerze naszego czasopisma pod rubryką „Korespondencje i informacje“ prostujemy zakradłą się niejasność odpowiedzi w ten sposób, że prawo przysługujące pp. Przełożonym ściągania członkom c. k. Straży skarbowej z poborów należytości erarjalnych, zasadza się na przepisach prawnych; ściąganie zaś wierzytelności prywatnych — nie polega wprawdzie na przepisach prawnych, lecz na tak zwanem *usus*, od dawna szersze zastosowanie mającem. Według naszego zdania, nie jest *usus ów* krzywdą ani nawet dla jednostek, ale raczej jest dobrodziejstwem tak dla jednostek jako też i ogółu, bo nie tylko, że wstrzymuje, ażeby wiele niewłaściwości nie wyszło na światło dzienne i ażeby c. k. Straży skarbowej kredyt zupełnie odjętym nie był, ale nadto chroni od wielu przykrych następstw, któreby w myśl przepisów instrukcji służbowej przez pp. Przełożonych w razie sprzeciwienia się dłużnika zastosowaniu tego *usus* spowodowane być mogły.

Pytanie Nr. 2. Zapytują się nas z jednego powiatu skarbowego, czyli przy urzędowych wymiarach kadzi fermentacyjnych w browarach, należy odtrącać pewną ilość litrów na pozostający przy każdej warce na chłodnikach kat (osad), gdyż właśnie w tym jednym tylko powiecie skarbowym istnieje to zaprowadzenie (niewiemy, na jakiem oparte rozporządzeniu), że przy podobnych dodatkowych. z ramienia c. k. pow. Dyrekcji przedsięwziętych wymiarach kadzi fermentacyjnych w browarach, miejsce ma powyżej opisane odciąganie pewnej ilości litrów.

Odpowiedź Nr. 2. W odpowiedzi nn to zapytanie podajemy dosłowny reskrypt c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 25. grudnia 1869, L. 59480;

W skutek reskryptu wys. c. k. Min. skar. z dnia 18. grudnia 1869, L. 33.657, zdarza się obecnie zazwyczaj, że przy produkcji piwa utrata brzeczki piwnej, powstająca z pozostałego na chłodnikach osadu (kału), zniżoną zostaje na stosunkowo bardzo małą ilość w ten sposób, że znajdującą się jeszcze w tym osadzie (Kühlgeläger) brzeczkę piwną piwowarzy jako tak zwany *Tropfbier* w dozwolony sposób wydobywają i do reszty, w kadziach fermentacyjnych znajdującej się brzeczki piwnej dolewają. Ponieważ w ten sposób różnica między ilością znajdującej się na chłodnikach a ilością do kadzi fermantacyjnych spuszczonej brzeczki piwnej okazuje się zwykle *tak małą*, że tejże uwzględnienie przy odcechowaniu kadzi fermentacyjnych dla praktycznego wyniku kontroli browarowo-podatkowej *żadnej już niema doniosłości*, przeto rozumie się samo przez się, że w myśl §. 4. lit. *c.* reskryptu Min. ska r. z 28. kwietnia 1869. (dzienn. ust. państ Nr. 54.) w browarach, gdzie się wspomniane odłączenie brzeczki piwnej z osadu chłodnika praktykuje, lub w ogóle osad chłodniczy okazuje się tylko w stosunkowo małej ilości, odciąganie osadu chłodniczego od wymierzyć się mającej objętości kadzi fermentacyjnych *miejsca mieć nie może*, a zatem odcechowanie kadzi fermentacyjnych *tylko w zupełnej zgodności z chłodnikami* uskutecznione być powinno.

Z naszej strony więc zapytać musimy, jak może istnieć *w jednym* tylko powiecie skarbowym całkiem odrębne postępowanie ze strony organów kontroli wyższej. (Przyp. Red.)

KRONIKA.

Wys. Ministerstwo skarbu zamianowało komisarza Karola Marka — inspektorem skarbowym dla Bukowiny.

Personalia: Kraj. Dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała oficjałów rachunkowych: Longina Cerkiewicza, Ludwika Postępskiego, Walerjana Olszewskiego, Władysława Kiernickiego, Apolinarego Stankiewicza, Piotra Langa, Eugeniusza Philippa i Adolfa Nyiryego rewidentami rachunkowymi IX klasy rangi, zaś poborcę podatkowego Juliana Desagę Jezierskiego — oficjałem rachunkowym, oraz asystentów rachunkowych.

Naczelnikiem Urzędu wym. nal. stępl. zamianowano przy c. k. Dyrekcji skarbu w Rzeszowie: Nadkom. Mikołaja Dolnickiego — zastępcą komisarza Marka Dawida, — zaś przydzielono jako referentów koms. Szeligiewicza koncep. Jopka i praktykantów Babiarza i Peca.

Nowomian. nadkom. Tyrka Jan — pozostał nadal w Rzeszowie jako inspektor Straży skarbu.

Z dniem 1-go Stycznia b. r. został zaprowadzony w drohobyckim ogręgu dzierżawnym pobór podatku kons. od mięsa na własny zarząd, do czego zostali z pol. kraj. Dyrek. skarbu przydzieleni: Resp. Jaksmanicki Piotr — lecz zachorował, poczem nadst. Moczulskiz Kołomyji. - Porębalski z Tarnowa, Bieńkowski z przemyski. Temporal z Stanisł., Wędziłowicz z sanock., Sehütler z brodzkiego — Ziółkowski z tarnopol. Faron z rzeszowskiego do Drohobycza; zaś Mikołaj Wasylkiewicz z krakowsk. do Schodnicy — Józef Wojs z nowozam. dla Stebnika — prócz tego Feliks Bien z Stryja i Klemens Czajkowskiego z Borysławia — dla Drobycza.

Nastajnie w okręgu dzierżawnym w Sniatynie przydzieleni zostsli: Nadstraż. Pocwalski z Horodenki, Tyborowicz i Strzyżewski z Kołomyi strażnik Pomykała z Utorop, Kokurewicz z Zabłotowa.

Z dniem 19-go b. r. przeznaczeni do cukrowni w Tłumaczu: Obertyński z Bursztyna — Springer ze Stanisławowa strażnik Zawadzki z Monasterzysk.

Zastępstwa. Respicjent Wilga z Dobromila do Chyrowa na zastępstwo komisarza p. Supińskiego, który nie przybył dotychczas.

Zastępstwo: Respicjenta Siemianowskiego Teofila, przeznaczono na zastępcę poborcy cłowego w Bełzcu

Dalszych przeniesień P. t. funkcjonarjuszy nie uwidocznia się w tym numerze dla braku miejsca — a tego *bez liku*!? aż w następnym numerze.

Nadst. Magórski Józef przeniesiony z Turki w powiat przemyski a w miejsce tegoż Karol Horodyski z Pruchnika Karol Rogowski w tarnopol.

Promocje na nadst. Strażnicy Alois Klier dla Lwowa oddział 3 — Przewozniczek Jan, Przecław, Schlosser August Bochnia — Bielecki Edmund Pilzno i Wilga Władysław Wola przemykowska.

Egzamina na nadstrażn. złożyli: Strażnicy: Dziołowicz Wiktor, Józef Sidorowicz, Jan Klisowski, Michał Wyszatycki, Jan Skowroński i Wiktor Schimmscheimer

Egzamina na stopień respicjenta złożyli — nadstr. Józef. Sawaryn, Albert Matz i Jan Kowalski.

Uwolnieni od służby w styczniu b. r. Nadstr. Gołębiowski Leon i Staudacher Adolf w Gródku, następnie nadst. Przewozniczek Jan jako praktykant urzędu podatkowego — Strażnicy: Krupka Władysław, Lewicki Antoni.

Renumeracje otrzymali: Nadkom. Hass Emanuel 100 złr. i komisarz Pieracki Stanisław 60 złr.

Zapomogę otrzymali. Nadkom. Kovats Jan 70 złr. Komisarz Heitzmann Gustaw, Stebnicki Leopold, Sękowski Zygmunt, Feix Gustaw, Danciewicz Stefan, Czajka Antoni, Słopecki Karol: wszyscy po 50 złr.

Sam. Nadzorcy: Lam Mikołaj, Łyko Sebastjan, Kaucki Zygmunt i Ostrowski Władysław po 35 złr.

Respicjenci Asboth Władysław 20 złr. Zyblikiewicz Bogusław 20 złr. Bieńkowski Władysław 20 złr. Skulski Rafał 25 złr. Wikarski Kornel 25 złr i Nowakiewicz Jan 25 złr.

Nadstrażnicy: Banas Karol, Pietraszka Wawrzyniec, Hanusiewicz Józef, Skotnicki Józef, Prokopeczko Aleksander, Tomanek Izydor, Bernakiewicz Adolf i Szostak Tomasz — wszyscy po 20 złr.

Kontrabandy: Oddział w Kocmyrzowie zakwestjonował z 5. na 6-go stycznia b. r. 14 klgr. tytoniu 3.5 klgr. tabaki 1 5 klgr papierosów 800 gr. herbaty i 300 gr. cygar. Imacze: Nadstr. Dudek Jan i strażn. Grębski.

Zjazd JE. Panów Ministrów skarbu wspólnej Monarchji doprowadził do skutku regulację waluty; na tej podstawie nie ulega wątpliwości że dep. Plener zostanie mianowanym prezydentem Najwyższej Izby obrachunkowej a Toth gubernatorem Banku narodowego.

Nowe marki pocztowe wejdą w życie w Niemczech od 1. kwietnia b. r. Powodem głównym ma być podrabianie dotychczasowych marek.

Monopol tytoniowy zaprowadzony być ma w Persji, a które zaprowadzenie oddano Towarzystwu angielskiemu; wskutek tego w prowincjach zakaspijskich wybuchły rozruchy.

Wskutek uchwały Sejmu i za porozumieniem Rządu ma powstać druga szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego w Kołomyji lub w Kozowie, w której wyrabiać się mają przedmioty artystyczne w stylu huculskim.

Poseł Szczepanowski przemawiał w Radzie panstwa, pod jakimi warunkami Polacy będą głosować za zawarciem traktatu handlowego z Rosją; tylko mianowicie natenczas jeżeli cesarstwo niemieckie w duchu lojalnym z Austro-Węgrami i z uwzględnieniem interesów państwa naszego — podejmie z Rosją rokowania.

JE. Pan Namiestnik podczas pobytu w Wiedniu w I. połowie stycznia b. r. konferował kilkakrotnie z hr. Taaffem i hr. Kalnokym o sytuacji w Galicji. „Gazeta Lwowska“ nadmieniła w tym względzie, dodając, że JE. Pan Namiestnik w rzadkich wolnych chwilach przyjmuje najuprzejmiej rodaków, którzy go powitać pragną, lub po poradę, lub wskazówkę do niego zgłaszają.

JW. Pan Wiceprezydent Witold Mora Korytowski uczestniczył na dwóch obiadach odbytych na dniu 25. i 26. stycznia b. r. u JE. Pana Namiestnika i JE. Pana Marszałka krajowego. W pierwszym razie współuczestniczył Wny Pan Radca dworu Geistlener.

Zastępcy Prokuratora państwa. W Wiedniu występować będą przy rozprawach w c. k. Sądach powiatowych jako zastępcy do tego przeznaczeni auskultanci, a nie jak dotychczas, nie zawodowi.

Dodatek drożyźniany. Według zdania wielu Panów z wyższej sfery i dziennikarzy, wynika, że niepodobnem będzie aby wypuszczono w projekcie przedłożonym Radzie państwa w celu udzielenia dodatku drożyźnianego, wszelkie stany sług rządowych.

Drożyzna. Pewien funkcjonarjusz rządowy obawiając się grasującej epidemji, zamierzył się odfotografować w tym celu, aby choć tę pamiątkę żona jego w razie śmierci posiadała. Przed odbiciem ale robi go fotograf uważnym, że nie ręczy za dobroć obrazu, bowiem okrutnie bladością jest przejęty. Na tą uwagę otrzymał odpowiedź: Jak mogę przy takich

stosunkach materjalnych dobrze wyglądać; panu wiadomo ile kilogram mięsa kosztuje?

Przemyski magistrat zaprowadził kontrolę nadzwyczajną na mięso z powodu podwyższenia ceny mięsa przez rzeźników o 4 ct. na 1 klgr. w ten praktyczny sposób, że każdy odbiorca może rozróżnić, czyli ten kawał mięsa pochodzi z wołu opasowego, czyli z bydlęcia roboczego pastewnego. Jeszcze tam jakoś ojcowie dbali.

U malarza. Biedak w drzwiach: Upraszam Wną Panię Dobrodziejkę o zapomogę! — „Jak ja ci mam dać zapomogę" rzecze Pani „kiedy ty tak nędznie wyglądasz! Takim obrzydnikom się nie daje!" Po namyśle: „Idź temi drugiemi drzwiami do pokoju męża — może cię mąż przemaluje.

Nabycie dóbr. Dobra Zubkow i Perespa nabył w tym miesiącu na własność emeryt c. k. Nadradca skarb. p. Wincenty Kraiński.

Złość nieprzewidziana. Jak wiadomo Pp. funkcjonarjuszom, że wydawca „Rocznika" nie przewidując złości z jakiejkolwiek strony, wyłuszczył w dodatku „kontrabandy" ważniejsze. Nie bardzo przyjemnie mu teraz słyszeć z ust niektórych osób, że pewien p. piwowar pała złością przeciw wydawcy, że ogłosił „lecz nie publicznie" wypadek niespodzianie w jego browarze zaszły. Z tego powodu nie chcemy ogłaszać niedawno zaszłego wypadku w Kołomyji, który spotkał p. piwowara S... z 90 ćwiartówkami.

Słodzony wyrób napojów i wysprzedaż. W tym względzie pierwsze zajmuje stanowisko fabryka likierów i rozolisów w Klaśnie przy Wieliczce i dzierżawca miejskiej propinacji w Rzeszowie p. Perlberger były jupicer marmorajny. Publicznie żalą się na jego wyrób i sprzedaż w Rzeszowie.

Nekrologja. Ś. p. Księżna Ludwika Wilhelmina Bawarska, matka Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Elżbiety, urodzona w roku 1808, jako córka zmarłego Króla Maksymiljana w r. 1825. a wdowa po księciu Maksymiljanie bawarskim zmarłym w roku 1888.

S. p. Arcyks. Karol Salwator, Marszałek-porucznik, ur. w r. 1839. ojciec Arcyks. Leopolda Salwatora, podpułkownika 11. brygady artylerji we Lwowie.

S. p. Kazimiera Łozińska z domu Heiling-Degenfeld, córka emeryt. Radcy dworu, a żona radcy Sądu krajowego w 32 roku życia.

Ś. p. Edward Winiarz, znana osobistość, jako właściciel księgarni i drukarni, zmarł we Lwowie 26. stycznia b. r. Był on przejęty duchem ludzkości a staraniem jego usilnem było popierać dawniej wszelkie nowo budzące się siły literackie.

S. p. Apolinary Tołpaszewski emeryt. c. k. komisarz straży skarbowej zmarł na dniu 25. styczniu b. r. we Lwowie w 78. roku życia

W Kołomyji zmarł ś. p. Antoni Sulatycki młodszy nauczyciel ludowy. O przebiegu pogrzebania jego zwłok wiadomo może Pp. czytelnikom.

Dowcip policjanta w dzień Jordanu. Pewna osoba zapytuje się „panie policjancie, dlaczego pan rozpychając z tyłu ludzi, mnie po nosie uderzył palcami?" — Policjant zmierzywszy osobę z dołu do góry bez namysłu odrzekł: „A cóż ja winien, że Pan tak mały urósł".

Browar w Droginі. Kierownictwo tego browaru objął piwowar p. J. Gronner.

Skrzynka Redakcji.

Zmiana adresu do redakcji i administracji od 1. lutego b. r., proszę popatrzyć w tytule tego czasopisma, a nie dać czytać p. N. N.

Panie S. P. w L. Nie dość, że inni wykrzyknikami wywołują oburzenie, a Pan masz jeszcze współpracownikom na tle nauki do zarzucenia. Pocóż tych komentarzy do jego „Noworocznika" Prędzej można „Kronikę" zaczepiać, bowiem ona wszystko co nie „ludzkie" naruszy.

S. K. w S. Dziękujemy, lecz zapłaciliśmy „Befund" pocztowy, bowiem pod opaską z marką 2 ct., na przyszłość prosimy 5 ct. markę nalepić w połowie, ażeby nie potrzebował lada.... czytać.

Pp. upraszającym szematyzm z kalendarzem oświadczamy, że obecnie już niestosowna pora roku do wydawnictwa, dopiero z 1. lipcem lub 15 grudnia b. r.

Pp. Interesowanym co do odpowiedzi 2. w numerze II. oświadczamy, że nie konsekwencją trzymać się ściśle *paragrafu* tak zastarzałej instrukcji bez zdania rzeczoznawcy.

Sch. Nad. Pańskiemu żądaniu już w 2. numerze zadość uczyniono.

P. Sz. w T. Dziękujemy za... lecz co do poprzedniego? nie możemy ani sobie ani nikomu zarzucić, bowiem manuskrypt już spalony.

Kr. K. Z dniem 1. września 1891 a pozost. w Sanoku.

Oddz. w B. Przedpłatę za styczeń b. r. nie otrzymała administracja, zatem pobraną kwotę nie na luty b. r. zarachowano.

P. Sch. w K. Upraszam o rachunek z „rocznika" tych 3 egzemplarzy, które Nad. w S. Panu przesłał.

Zaległości. Wydawca „rocznika" uprasza zarazem tych Panów, którzy nie byli łaskawi załatwić rachunku, o wyrównanie.

Herr Stadler in Wien. Zapytują prowizjoniści, co się stało z sprawą 10-letniego dodatku, którą Pan w imieniu ogółu wnieść miał. Upraszają zawiadomić redakcję tego czasopisma.

Oddz. w U. Przykład wyjaśniający aż w 4 numerze.

Oddz. w G. Redakcja odnosi się do adwokata dotyczącego zwracając mu akta.

Oddz. w G. Przeseła się 2. numer dodatkowo z uwagą, żeby oddział odniósł się do Urzędu poczt. w O.. m.

W. D. w U. Pomimo szczerej chęci niemożebnem, tak orzekli rzeczoznawcy. Chyba w drodze aud powtórnie do W.

Pp. Czytelnikom oświadczamy, że umówiliśmy się z dotyczącym, w celu odbijania w formacie większym wizytowym, zatem na żądanie przesełać się będzie po cenie 80 ct.

Pp. zgłaszającym się o kalendarz oświadczamy, że tylko ci Panowie mają pretensje, którzy po wydaniu „rocznika" wraz z kwotą przypadającą za „roczniki" kalendarz odrębny finansowy za gotówkę zamówili.

I. K. w P. W „roczniku" ustęp pod tytułem „emerytury" dotyczy tylko Urzędników i sług urzędowych, którzy stałą roczną dotację pobierają? a swój wymiar każdemu z P. funkcjonarjuszy jest wiadomy.

Pp. Manipulanci. Według zdania wielu współpracowników nie będą tak częste przeniesienia, czyli zmiany stanowisk głoszone, bowiem dużo czasu i miejsca zabierają, więc tylko przeniesienia rzadko się zdarzające, promocje, żeniaczki, pensjonowania, śmierci i uwolnienia i t. p. kontrabandy. — Wypadki upraszamy zatem co miesiąc na kartce koresp. z swego okręgu dyrekcyjnego donieść, krótko a węzłowato.

B. T. w P. Nim zarządziliśmy kroki na Pański list już czasu nie było.

J. H. w Br. Już załatwione, odeszło prędzej, trzeba było Pp. Prenumeratorom. To czasopismo zawierać będzie także na przyszłość fejleton i powieści finanserskie a wkrótce traktat o zawiązaniu „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy".

Sprostowania do poprzedniego numeru.

Personalia. Przez pomyłkę w dzienniku rozporządzeń, umieszczono tytuł Radcy skarbowemu Franciszkowi Miśkiewiczowi, zamiast „Nadradcy“.

Zmiany pp. urzędników. Nadkomisarz Stefan Kulmatycki objął Naczelnictwo Urzędu wymiaru należytości nie dla Lwowa miasta lecz „okręgu“, natomiast Radca skarbu Karol Jarosiewicz, dla miasta Lwowa.

Złożyli egzamina. Mylnie podano, że nadstrażnik Mikoszewski Wacław złożył egzamin na respicjenta, lecz już w listopadzie 1891., złożył egzamin z towarozawstwa i przepisów cłowych.

Promocje. Mylnie wydrukowane str. A. Pełciński, ma być Pełeński.

Nadesłane.

Oddział c. k, straży skarbowej w Budzanowie na przysłane zaproszenie na prenumeratę szematyzmu przez p. Stefana Koczerkiewicza, zamówił dwa egzemplarze szematyzmu powyższego wydawcy i równocześnie odesłał prenumeracyjną kwotę 1 złr. 60 ct. na dniu 15. września 1890. do l. 760. Ponieważ wydanie szematyzmu galicyjskiej straży dotychczas nie nastąpiło i nie nastąpi, a powyższą kwotę nie zwrócono, przeto na tej drodze prosi się wydawcę o zwrot wyżej wspomnianej kwoty na ręce administracji „Dwutygodnika“.

Reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 30 maja 1873 do l. 13777. zamieniono 101 posad c. k. komisarzy straży skarb. na posady starszych komisarzy. Zarządzenie to opierało się w myśl Najwyższego postanowienia na tej zasadzie, ażeby trzeciej części tego rodzaju istniejącym funkcjonarjuszom, którzy karjerę swoją w X. randze skończyli umożliwić dalszy awans do rangi IX. Słuszność więc przemawia zatem, ażeby zasada ta do obecnego powiększonego stanu osobowego zastósowanie, znalazła. Byłoby więc pożądanem, ażeby w kołach decydujących kwestja ta poruszoną została.

Zawiadomienia.

Pewien nadstrażnik skarb. z brodzkiego powiatu, życzy sobie zamiany z towarzyszem z tarnowskiego powiatu na własne koszta. Wiadomość w Redakcji pod lit. J. L. P.

Pewien nadstrażnik skarb. z lwowskiego powiatu, poszukuje do zamiany swego stanowiska kolegę z brodzkiego powiatu. Wiadomośc w Redakcji pod lit. J. M. R.

Pewien strażnik skarb. stacjonowany w kołomyjskim powiecie skarb., zaprasza do zamiany kolegów z stanisławowskiego powiatu. Wiadomośc w Redakcji pod lit. S. B. K.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciągnieniu odbytem 2. b. m. wylosowano następujące serje 446, 1089, 1363, 1520, 1536, 1713, 1950, 2104, 2309, 2413, 2552, 2720, 2727. Główna wygrana 20.000 złr. padła na serję 2309 nr. 36, 200.000 złr. serja 446 nr. 24, 5.000 złr., serja 1520 nr. 80.; po 1000 złr. serja 1536 nr. 52, serja 1950 nr. 66, serja 2104 nr. 6, serja 2727 nr. 3 i 99; po 250 złr., serja 444 nr. 1, serja 446 nr. 72, serja 1089 nr. 23, serja 1536 nr 7 i 10, serja 1950 nr. 33, serja 2104 nr. 39 i 60, serja 2309 nr. 17, serja 2309 nr. 26, serja 2413 nr. 88, serja 2737 nr. 96.

Losy państwowe z r. 1854. Przy ostatniem ciągnieniu wyszły następujące serje: 47, 219, 226, 236, 240, 468, 542, 554, 670, 686. 724, 769, 959, 975, 993, 1064, 1129, 1134, 1205, 1327, 1492, 1635, 1647, 1667, 1760, 1773, 2098, 2103, 2144, 2238, 2335, 2349, 2560, 2598, 2608, 2631, 2801, 2858, 2964, 2975, 2989, 3067, 3134, 3140, 3205, 3236, 3275, 3391, 3416, 3160, 3786, 3795, 3835, 3932, 3953, i 3967.

Wiedeńskie losy komunalne: 200.000 złr. wygrała serja 2306 nr. 36, 20.000 złr. serja 446 nr. 24, 5.000 złr. serja 1520 nr. 80

Losy regulacji Dunaju: 80.000 złr. wygrał nr. 40.382, 24.000 złr. nr. 43.162, 10.000 złr. nr. 102.189, 5.000 złr. nr. 217.846, 1.000 złr. nr. 172.879.

Losy trjesteńskie. Główna wygrana 10.000 złr. padła na nr. 11.258, po 1000 złr wygrały nra 4662 i 5348.

☛ *Numer drugi rozsyła się tylko tym, którzy bądź to przysłali prenumeratę, bądź wzięli udział w funduszu żelaznym wydawnictwa. Innym PP. i Oddziałom nie rozsyła się. Na życzenie jest 1. 2. i 3. numer w zapasie.* ☚

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.